

Biały Dom wyśle amerykańskich rezerwistów do Europy

9 lipca 2023

Biały Dom ogłosił 7 lipca 2023 r., że prezydent J. Biden wyraził zgodę na wysłanie Ukrainie bomb kasetowych. Drugą decyzją jest powołanie rezerwistów dla wzmocnienia Operacji Atlantic Resolve w Europie. Charakter i skutek tych decyzji ocenia w rozmowie z sędzią Andrew Napolitano były inspektor ds. uzbrojenia przy ONZ – Scott Ritter.



– Prezydent właśnie zapowiedział przekazanie Ukrainie bomb kasetowych. Poza tym zapowiedział powołanie rezerwistów, żeby wzmocnić „Atlantic Resolve” w Europie. Umundurowani rezerwiści na ziemi europejskiej. Jak to rozumieć? Zacznijmy od tych bomb kasetowych.

– Bomby kasetowe są pociskami artyleryjskimi 155 mm, zaprojektowane jako amunicja wielokrotnej siły rażenia. Typowy pocisk 155 mm jest ładunkiem wybuchowym. Pocisk kasetowy daje efekt wielokrotnego wybuchu, co oznacza, że nadlatując nad cel, pocisk pęka, rozpadając się na setki mniejszych, eksplodujących dla zwiększenia strat przeciwnika. Przeprojektowany w latach osiemdziesiątych nazwany był „przebojem szturmowym”. Miał za zadanie złamać linię obrony ilością wyrządzonych strat w piechocie przeciwnika na otwartej przestrzeni. Oceniony został jako pocisk wysokiej śmiertelności. Istniejąca konwencja ONZ wskazuje, że zwiększona skuteczność powoduje szkodliwość dla celów cywilnych, w tym ludzi i zwierząt. Ani Stany Zjednoczone, ani Rosja, nie są sygnatariuszami konwencji, choć dysponują tym rodzajem broni. W trwającej na Ukrainie wojnie pozycyjnej pociski kasetowe są bezużyteczne. Z punktu widzenia wizerunkowego decyzja Białego Domu jest gestem politycznym,

który przedłuża konflikt, zwiększając liczbę ofiar. Tym bardziej że z doświadczenia w artylerii wynika duża ich zawodność jako niewypałów, a z pewnością wysyłka obejmie przeterminowane 30-letnie zasoby. Ukraińcy przekonani o skuteczności się zawiodą. Wstyd dla Pentagonu, który wie, jaka sytuacja panuje na froncie. Operacja „Atlantic Resolve” zainicjowana była kilka lat wcześniej, żeby zakomunikować NATO: Jesteśmy z wami. USA wycofały swoje czołgi z Europy z zakończeniem okresu Zimnej Wojny. Zostały jedynie jednostki szturmowe. Są to lekkie pojazdy opancerzone. Z czołgami wycofaliśmy brygadę rezerwową o charakterze rotacyjnym. Ciężka brygada spędzałaby 6 miesięcy w Europie, przemieszczając się po terenie i szkoląc ludzi, następnie byłaby wycofana. Z powodu inwazji na Ukrainę podwoiliśmy stan do 2 ciężkich brygad. Problemem jest jednak fakt, że nie mamy dwóch ciężkich brygad. Wysyłając dwie, potrzeba kolejnych dwóch na ich zmianę, a nam ich brak. Ciężka brygada pancerna liczy 2 bataliony czołgów. Brygada piechoty zmechanizowanej to około 5 tysięcy żołnierzy. Rozkaz Joe Bidena o wysłaniu dwóch brygad polega na tym, że składnik czynnej służby zwraca się z prośbą do Gwardii Narodowej lub rezerwy, do czego potrzebny jest wtedy rozkaz uruchamiający cykl szkolenia takiej brygady. Jednostki rezerwy nie są przygotowane do natychmiastowego wykonania przerzutu. Zwołani do krajowego ośrodka szkolenia wykonują ćwiczenia, a po uzyskaniu świadectwa gotowości bojowej są w stanie wykonywać zadania w Europie. Tak to działa jak mi wiadomo. To jedynie sensowna wersja. W przeciwnym razie Joe Biden przygotowuje się do masowego rozszerzenia operacji Atlantic Resolve, co wymagałoby zwrócenia się o zgodę Kongresu. Nie wiem, czy Kongres w ogóle kiedykolwiek o czymś takim słyszał.

– Dokąd skierowane byłyby te jednostki? Zgadnę, że do Polski?

– Bardzo prawdopodobne, że do Polski. Przynajmniej jedna brygada do Polski, a druga przeznaczona do szkoleń w krajach nadbałtyckich, potem pojadą do Rumunii, Bułgarii, dając do

zrozumienia państwom NATO, że Stany Zjednoczone są razem z nimi, nasi żołnierze wspierają ich szkoleniem. Tyle tylko, że dzieląc drugą brygadę, traci się jej potencjał bojowy, więc jeśli ma zostać zachowana jakakolwiek wartość bojowa brygad, musiałyby one pozostać skonsolidowane. Tak jak stanowi o tym operacja, ma być też wysłana kwatera główna dywizji jako element wsparcia dla dwóch brygad, aby łączyła je kwatera główna, która może być wzmocniona brygadą uderzeniową. Klasycznie jest nią lotnictwo. Jednostki w Polsce będą mieć wielkość amerykańskiej dywizji.

– W jakim celu?

– Nie ma znaczenia. Wróć do generała Cavoli (dowódcy sił amerykańskich w Europie). Powiedział on, że nie wyobraża sobie, by NATO poprowadziło wojnę o skali i zasięgu Europy. Amerykańska armia nie jest wyszkolona także do tego rodzaju wojny. Wysłanie jednej dywizji na Ukrainę równoznaczne jest z jej rzezią w ciągu kilku dni. Wyeliminowana zostanie co do jednego, żaden nie przeżyje. Ta obecność jest pułapką. Są sondáže. Jeśli Rosjanie pokonają Ukraińców, podejda pod polską granicę, to mogą zejść choćby do Warszawy. Co zrobią Stany Zjednoczone? Postawią wojska w Polsce jako pułapkę, żeby Rosji powiedzieć: już dalej nie możecie iść bez zaangażowania się. A Rosja i tak nie ma zamiaru iść na Polskę. Więc to tylko polityczne ćwiczenie przy zerowej zdolności ofensywnej.

Rozmawiali Andrew Napolitano i Scott Ritter.

Wstęp i tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net